

O. BONAWENTURA SMOLKA OFM

PROBLEMATYKA ANTROPOGENEZY DZIEJOWEJ W TWÓRCZOŚCI ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

1. Świat jako rzeczywistość Bosko-ludzka – 2. Indywidualny i podmiotowy charakter osoby ludzkiej a zbiorowość istnienia – 3. Podmiotowa wizja poety–twórcy – 4. Mąż stanu jako szczególny podmiot antropogenezy dziejowej

Zasadniczą wartością chrześcijaństwa jest integralna łączność ze strukturami danego narodu, ale wiąże się ona również z jego dziejami, historią, ze wszystkim, co stanowi o jego tożsamości i egzystencji. Sprawia to, że nie można rozważać wartości religijnych jedynie w kategoriach abstrakcji, w stosunku do bieżącej rzeczywistości, relacji społecznych. Nie można również zacieśniać chrześcijaństwa wyłącznie do indywidualnego wymiaru życia człowieka. Wpisuje się ono w dzieje wspólnot, niosąc przede wszystkim wartości duchowe i zbawcze. Głosi prawdy o nadprzyrodzonej ingerencji Boga w dzieje każdej społeczności ludzkiej oraz ukazuje zasadnicze cele człowieka, świadczące o jego godności, niezbywalnych prawach do wolności i genezie ostatecznego powołania. Przez to staje się szczególnym darem unifikacyjnym zarówno w obrębie narodu, jak i całej społeczności ludzkiej.

Świat wiary i religii człowieka znajduje się w stałej, istotowej relacji do jego życia społecznego. Pomimo iż nie znajdują się one na tej samej płaszczyźnie, jednak wzajemnie się przenikają, uzupełniają i ubogacają. Szczególnym tego dowodem jest twórczość jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego romantyzmu, Zygmunta Krasińskiego, koncentrująca się między innymi wokół podstawowych zagadnień związanych z personalizmem chrześcijańskim, a mianowicie antropogenezy dziejowej. Autor wykazuje w ten sposób, jak dochodzi do wykształcenia się systemu upodmiotowania dziejów na bazie natury.

1. Świat jako rzeczywistość Bosko-ludzka

Podstawą idei personalistycznych Z. Krasińskiego była sama istota chrześcijaństwa, przypisująca szczególne miejsce człowiekowi. Chrześcijaństwo rozumiał jako rzeczywistość Bosko-ludzką, odgórną i oddolną, wieczną i czasową, uniwersalną i konkretną, o cechach stałości i zmienności, z góry określoną, a zarazem dopiero określającą się. Dlatego w *Liście do Koźmianów* napisze, że:

[...] naród nie wierzący, że jest tajemnicą Bożą, że jest sprawą Bożą, że do piękności myśli Bożych należy, wcześniej czy później przeminie. Wszystko, co nie od Boga, a w myśli ludzkiej jest, przypadkiem tylko być może, nigdy zasadą, nigdy celem. To znowu, co niby tylko od Boga dąży, a nic wspólnego nie ma z ludźmi, z ojczyzną, z ludzkością, także chrome [...]. Człowiek każdy powinien pamiętać, że jego Bogiem Chrystus — to jest usprawiedliwienie natury ludzkiej przez Boską, a znów poświęcenie tej natury ludzkiej dla Boskiej, czyli że obie te natury w ciągłej i nierozzerwalnej komunii¹.

Świat postrzegany jest przez autora jako środowisko, w którym nieustannie przepłata się i uzupełnia element Boski z ludzkim. Wynika to już z samej tajemnicy stworzenia człowieka. Wraz z powołaniem go do życia, w jego naturze został wpisany przez Boga obraz i podobieństwo Boże. W ten sposób został ostatecznie ukonstytuowany cel nadrzędny istnienia człowieka, którym jest życie w stanie nadprzyrodzonym, eschatologicznym, wiecznym. Definiuje on i nadaje sens wszystkim celom ziemskim człowieka. W ten sposób cały wymiar ziemskiej egzystencji życia ludzkiego nabiera właściwej sobie głębi i charakteru uniwersalnego.

Wartością pierwszorzędą w relacji pomiędzy rzeczywistością Boską i ludzką jest miłość. W szczególny sposób objawiona w momencie stworzenia, stoi u podstaw odwiecznego dialogu pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Osoba ludzka stała się szczególnym przedmiotem miłości Boga i Jego miłosierdzia.

Szczególnym darem wypływającym z zażyłej relacji miłości pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest wolność. Ona to nie tylko wpływa na kształt relacji człowieka jako istoty rozumnej do świata zewnętrznego, lecz znajduje się u podstaw relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem. W poznaniu i percepcji pozostaje człowiek niczym nie zdeterminowany. W ten sposób może odczytywać Boży plan stworzenia oraz dostrzegać zarazem istotę swej dynamicznej roli w jego dalszym tworzeniu i kontynuacji.

2. Indywidualny i podmiotowy charakter osoby ludzkiej a zbiorowość istnienia

Antropogeneza dziejowa wg Z. Krasieńskiego akcentuje podmiotowo-przedmiotową rolę człowieka ze szczególnym wyeksponowaniem jednak jej charakteru podmiotowego oraz sfery intelektualno-wolitywnej osoby ludzkiej. Swe poglądy konfrontował przy tym z filozoficzną myślą epoki romantyzmu, okresów poprzedzających ją oraz w obliczu współczesnych wydarzeń społeczno-politycznych w pozostałych krajach XIX-wiecznej Europy.

Jako wybitny romantyk, zgodnie z duchem swej epoki, eksponował przede wszystkim indywidualizm człowieka, w imię którego wielokrotnie staje on w roli istoty pozbawionej społecznego wymiaru życia, niejako wyobcowanym z życia społecznego. Żyje on wprost w przeciwstawnych relacjach do świata i społeczeństwa.

¹ Z. KRASIŃSKI, *Listy do Koźmianów*, Warszawa 1977, s. 129; por. CZ. BARTNIK, *Chrześcijaństwo*, w: Z. PAWLAK (red), *Katolicyzm A–Z*, Poznań 1982, s. 50.

Człowiek przeciwstawiony społeczeństwu buntuje się jednocześnie przeciwko wszystkiemu, co narzuca mu państwo, społeczeństwo, a nawet świat jego wiary i religii. Każdy rodzaj władzy sprawowany w społeczeństwie, w którym żyje, jest obcy dla niego i niezobowiązujący².

Niewątpliwe zainteresowanie się Krasieńskiego indywidualnością osoby ludzkiej, jej niepowtarzalnością, prowadziło do ponownego odkrycia fenomenu jednostkowości osoby ludzkiej, jej podmiotowości jako źródła wiedzy o sobie i wszechświecie: „[...] Ty, czyż nie wiesz, żeś także całością, że indywidualność Twoja jest wszystkim skupieniem — wszechświata odbiciem”³.

Wielkość ludzkiego indywidualizmu w przekonaniu autora posiadała charakter wybitnie elitarny, którego źródło sięgało aż do faktu narodzin człowieka:

Weź każdego z ludzi, co składa tego Lawiatana, postaw go osobno, może pół-Boga, a może anioła kształt Ci się przyśni, a zanurz go w mnóstwo, to znika, rozpyływa się, ginie, a mnóstwo pozostawa bezkształtnym. Więc mnóstwo to tylko zlepek, a nie całością; bo z osobnym człowiekiem zupełnie inaczej. [...] Artystycznie więc sądząc, powiedziałbym, że tłumy są antynaturalną rzeczą i że osobnik więcej wart niż tłum⁴.

Ekсклюzywizm i elitarność jednostki częstokroć była porównywana do postawy biblijnych proroków. Przypisywano jej znamię genialności, którą obdarowywani zostawali narodowi wieszcz. Cechy te jednak w przeważającej części prowadziły do konfliktu pomiędzy daną jednostką a światem zewnętrznym. Jednakże niekoniecznie musiał on zawsze nabierać charakteru niszczącego wobec ówczesnego porządku społecznego i politycznego. Nie zawsze, oparty na prawidłach rewolucji, musiał prowadzić do destrukcji żyjącego państwa. Posiadał on w sobie również możliwości twórcze, prowadzące do istotnych zmian w oparciu o zasady pokojowe, ewolucyjne, od podstaw⁵. Dokonać się to może jedynie wówczas, gdy pierwszorzędą wartością motywacyjną osoby ludzkiej stanie się chrześcijańsko pojęta miłość, prowadząca do odrodzenia moralno-etycznego danej jednostki, jak i całego narodu.

Wszechświat jest fabryką, w której arcymistrz Bóg wyrabia najpodlejsze na najwznioślejsze przez miłość. [...] Przekonałem się także i o tym, że nigdzie i nigdy dobra złem, wolności niewolą nie sposób zaprowadzić. Tylko światłem światło, tylko miłością miłością⁶

Nawiązywał w ten sposób do zasadniczego kryterium oceny moralnego postępowania w świetle Ewangelii Jezusa Chrystusa. Jednakże w miłości nie należy się jedynie dopatrywać wartości nadającej kierunek tylko ziemskiemu wymiarowi życia człowieka. Według Z. Krasieńskiego stanowi ona podstawowy element towarzyszący Bogu przy stworzeniu świata i człowieka. Miłość stanowi podstawę odwiecznego

² Por. CZ. ZGORZELSKI, *Romantyzm*, Lublin 1957, s. 15.

³ Z. KRASIŃSKI, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, Warszawa 1965, s. 80.

⁴ TENŻE, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, t. I, Warszawa 1988, s. 465; por. TENŻE, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 80–81.

⁵ TENŻE, *Listy do Adama Gołtana*, Warszawa 1970, s. 406.

⁶ TENŻE, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 90, 100.

dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem. W niej streszcza się i koncentruje istota stylu życia, zgodnego z naturą człowieka, prowadzącego do właściwego rozwoju i kształtu jego osobowości, szczególnie w aspekcie dynamicznym i twórczym.

Stawiając poza tym na szeroko rozumianą antynomię pomiędzy człowiekiem indywidualnym a społecznością, Z. Krasiński nawiązuje do podstawowej idei polskiego romantyzmu, kreującej wzorce jednostki, które pozwoliłyby ocalić własną autonomię i niezwykłość we wszechświecie. Stąd też częstokroć jednostka polskiego romantyzmu staje w roli człowieka podejmującego samotną walkę o niepodległość narodu, pretendując jednocześnie do roli jego politycznego przywódcy lub też poety-wieszczka⁷ Człowiek — jednostka, jako szczególny spadkobierca dziejów narodu, odznaczał się właściwą sobie elitarnością, usiłującą w sposób zasadniczy odwrócić bieg historii poprzez wcielenie wielkich wartości zbiorowych. W swych dążeniach jest niezmiernie autentyczny i jednoznaczny. Dlatego też w sposób szczególny pielęgnuje zgodność głoszonych przez siebie zasad i ideałów z praktyczną ich realizacją⁸. W swych dążeniach niemalże skazany jest na dokonywanie wyborów pomiędzy tym, co wolne a tym, co konieczne, między prawdą i kłamstwem, wiarą i beznadziejnością, miłością i nienawiścią, sensem i przypadkowością, zbawieniem i potępieniem. Sprawia to, że romantyczna osoba ludzka wewnętrznie staje się rozdarta, ciągle mocująca się z samym sobą i z otoczeniem.

Indywidualizm i jednostkowość osoby ludzkiej, według romantyzmu, nie decyduje jednak o jej skostniałości i bierności względem świata historii i zbiorowości ludzkiej. Dla romantyka człowiek jako osoba posiada wymiar na wskroś historyczny. Powoduje to, że ulega nieustannym zmianom i przeobrażeniom. Decyduje to również o jego żywej relacji do społeczeństwa i narodu, która sprawia nieustannie dokonywujące się w jego wnętrzu zmiany w zależności od przeobrażeń realizujących się w danej zbiorowości.

Niewątpliwie takiego rodzaju osobowością odznaczał się Z. Krasiński. Swej roli przewodniej w społeczeństwie polskim dopatrywał się w istocie swego powołania jako poety: „[...] bo ja całe życie będę poetą: jako rolnik, mnich, żołnierz, bogacz, biedny czy rzemieślnik, zawsze będę poetą. Poetą się urodziłem [...]”⁹. Jednakże nie poprzestaje w tym jedynie na świadomości swej niezwykłej roli, ale autor *Irydiona* wiąże ją z realizacją wysokich wymagań etyczno-moralnych w życiu codziennym. By następnie uczynić je nadrzędną treścią swojej poezji:

[...] bo u mnie poeta, który jest tylko artystą, a nie ma nic człowieczego, jest jak mgła, wszystkich kształtów sługa doskonała, a żadnego pani; istotą, której brak życia, pod pewnym względem, przebywającą w filozoficznych raczej niż poetycznych krainach —

⁷ Por. A. MICKIEWICZ, *Dziady*, cz. III, Warszawa 1969, s. 53, 54, 56; podobne idee przedstawia Konrad Wallenrod A. Mickiewicza oraz Kordian J. SŁOWACKIEGO.

⁸ Por. Z. KRASIŃSKI, *Listy do Henryka Reeve*, t. I, Warszawa 1980, s. 626; *tamże*, s. 607; MICKIEWICZ, *Dziady*, cz. III, s. 55.

⁹ KRASIŃSKI, *Listy do Henryka Reeve*, t. II, s. 79.

słowem abstrakcją, ideą, wszystkim, co chcesz, tylko nie organizmem mieszczącym w sobie pełne odbicie Boga¹⁰

Decydujące wartości, które niejako przesądziły o takim stanowisku poety, płynęły z prawd religijnych, w imię których dokonywał niezwykle krytycznego rozrachunku z przeszłością i współczesnością, zarówno na płaszczyźnie polskiej, jak i europejskiej literatury. Bronił tym samym swoją twórczością wartości chrześcijańskich, uniwersalnych i najwyższych: „Jest to obrona tego, na co się targa wielu hołyszów: religii i chwały przeszłości”¹¹

3. Podmiotowa wizja poety–twórcy

Dla poety trzy wartości były niezbędne przy właściwym formowaniu się człowieka jako osoby ludzkiej, pojętej jako indywiduum i społeczność, a mianowicie: Bóg, religia oraz żywa pamięć o przeszłości. Decydowało to niewątpliwie o teocentrycznej koncepcji świata i człowieka. Jednakże należy tutaj wyeksponować wielką specyficzność takiego ujęcia. Teocentryzm osoby ludzkiej, decydujący o jego zanurzeniu w przedmiocie swej działalności, w dziejach narodu i społeczeństwa, w którym żyje, łączy się zasadniczo z osobą poety rozumianego przez Z. Krasieńskiego jako człowieka żyjącego w zażyłej relacji do Boga, wartości religijnych, który poprzez realizację miłości, dobra i piękna buduje ład i harmonię w świecie. Stanowi to wszystko zasadniczą reakcję na szerzące się antywartości w świecie. Podmiotowa wizja poety–twórcy, przesiąknięta ideałami religijnymi i na wskroś humanistycznymi, czerpie z tajemnic biblijnych dotyczących stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Poeci stanowią szczególną część ludzkości w planach Stwórcy. Zostają bowiem obdarzeni powołaniem na wzór starotestamentowych proroków, by dzięki szczególnemu charyzmatowi mądrości słowa, dokonując rozrachunku z przeszłością, umiejętnie kształtować teraźniejszość z myślą o szczęśliwej przyszłości:

Czy masz żywą, wszystko przewyższającą wiarę w to, że jesteś poetą, gorący odruch wdzięczności ku Bogu za to, że w dobie chaosu i bezładu obdarzył Cię misją poety, istoty wyższej i natchnionej? Czy wierzysz gorąco, że Bóg dał Ci lirę i przeznaczył Ci miejsce nad brzegiem przepaści, dzielącej przeszłość od przyszłości, że kazał Ci, abyś po stronie przeszłości śpiewał wzniosłe idee dni minionych, mieszając w nie przeczucia i proroctwa dni, które mają nadejść? [...], jeśli bowiem masz wiarę, będziesz miał sławę [...]¹²

Świadomość uczestnictwa na gruncie szczególnego powołania Bożego w kształtowaniu świadomości indywidualnej i społecznej człowieka sprawia, że Z. Krasieński, pełen uniesienia, napisze do swego przyjaciela: „Poeto, wstydz się nie być katolikiem”¹³ Na innym miejscu, podkreślając teocentryzm i uniwersalizm swego powołania życiowego, doda: „A wiesz, co to być poetą? Wiesz, że na wielkiego poetę

¹⁰ TENŻE, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, Warszawa 1971, s. 148.

¹¹ *Tamże*, s. 63.

¹² KRASIEŃSKI, *Listy do Henryka Reeve*, t. I, s. 538.

¹³ TENŻE, *Listy do Konstantego Goszczyńskiego*, s. 63.

sam Bóg ma oczy zwrócone. Bo sam Bóg zsyła mu natchnienie. To nie ziarenko piasku równe miliardom innych drzemiących na brzegu oceanu — to piramida pustyni”¹⁴.

Boskość, kreacyjność to nie tylko przymioty charakteryzujące poetę. Według Z. Krasieńskiego dotyczą one bowiem całego świata literatury czy sztuki:

Poezja znaczy tworzenie [...]. W tym anielskie posłannictwo poety, że wskrzesza, lecz niezupełnie by wskrzeszał, gdyby nic więcej przebudzonemu nie dawał nad to, z czym on położył się w trumnie. Przeszłość i przyszłość całe powinny się zetknąć, ściąć się w takim ideale [...]. Tak to przeszłość staje się teraźniejszością, gdy nią być poeta rozkaże jej¹⁵

[...] Trzeba mieć w sobie elementy scen opisywanych, jak Bóg w dniu, kiedy stwarzał świat, miał w sobie elementy stworzenia”¹⁶

Wyjątkowym środowiskiem odczytywania antropogenezy dziejowej, a zarazem niewyczerpanym źródłem poezji była Biblia. Według poety w niej można dostrzec Boga wpisanego w dzieje świata i człowieka. Szczególnych tego przesłanek dopatrywał się w Apokalipsie św. Jana, która była dla niego przede wszystkim księgą ukazującą przyszłość świata i człowieka:

Wstrząsnęła mną całym ta niebieska epopea losów zgotowanych człowieczeństwu. Apokalipsa przekonała o tym, że w słowie chrześcijańskim pierwszym wszystko zawarte i że zalecona przeze mnie wiara, pamiętasz nie jest tylko formą ostrożności ludzkiej, ale harmonijnym też prawidłem, koniecznością prawdy, hołdem powinnym temu, który był, jest i przyjdzie ma! Jakże przepyszne nowe imię Boga¹⁷

Z. Krasieński w swej niezwykle oryginalnej twórczości poetyckiej nie tylko jest propagatorem indywidualności osoby ludzkiej, ale w znaczny sposób przyczynia się również do zwalczania tych idei, które redukowały lub niwelowały w ogóle rolę i funkcję człowieka–podmiotu, indywidualium w historii, Jezusa Chrystusa oraz Jego naukę:

Ludzkość żyje pod kształtem indywidualium — to właśnie stanowi życie jej. Duch ludzkości żyje nieśmiertelnością dusz indywidualnych — to właśnie jest cechą jego nieskończonej potęgi! A teraz STRAUSS i COMPAGNE, i niby wszyscy nowożytni, i HEGEL i etc., chcą zaprzeczyć indywidualium, masy same za będące mieć, Jehowę i Chrystusa w panteizm, poetę w milion chłopskich pieśni, bohatera w milion nędznych głów i serc, nieśmiertelność duszy w przeciąganie myśli ludzkich, ale jedynie na ziemi, zmienić. W tym, moim zdaniem, jest błąd, głupstwo i podłość¹⁸

Podmiotową rolę człowieka w dziejach eksponował wszędzie, gdzie była mowa o Bogu, religii, wielkich postaciach historycznych. Jednak przede wszystkim postrzegał ją w indywidualnej twórczości poety oraz boskości jego powołania, profetyzmie słowa i mądrości, realizowanej miłości oraz w życiu poświęcenia i ofiary. Stąd też, ze szczególną uwagą śledził życie polityczne poszczególnych społeczeństw europejskich oraz polskiej emigracji.

¹⁴ TENŻE, *Listy do Henryka Reeve*, t. I, s. 655.

¹⁵ TENŻE, *Listy do Koźmianów*, s. 24, 27.

¹⁶ TENŻE, *Listy do Henryka Reeve*, s. 405.

¹⁷ TENŻE, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 88.

¹⁸ TENŻE, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, Warszawa 1965, s. 39.

Wszystko to, co godziło w indywidualium wyływało, zdaniem Z. Krasieńskiego, z pobudek nie-boskich, antychrześcijańskich, z odmienności kryteriów etyczno-moralnych judaizmu, przeróżnych środowisk spiskowo-rewolucyjnych itp. Godzą one bowiem w podstawowe fakty, świadczące o niezaprzeczalnej indywidualności i osobowości człowieka, a są nimi: wcielenie oraz całe dzieło odkupieńcze i zbawcze Jezusa Chrystusa.

4. Mąż stanu jako szczególny podmiot antropogenezy dziejowej

Poeta–twórca nie okazał się w twórczości Z. Krasieńskiego jedynym podmiotem antropogenezy dziejowej. Byli nimi również wodzowie, politycy, wybitni mężowie stanu. Byli oni dla autora *Irydiona* nie tylko twórcami procesów dziejowych, ale przede wszystkim realizatorami celów i sensów historycznych, szanując jednocześnie odwieczne prawa wpisane w naturę wszechświata i człowieka. Jednakże wśród nich można się również dopatrzeć postaci, będących uosobieniem świata antyteistycznego, dysharmonii moralnej oraz wszelkiego relatywizmu. Wielokrotnie w bezmyślności i spontaniczności działania doczekiwali się owoców czasami skrajnie różnych od ich pierwotnych zamierzeń. Stało się tak głównie dlatego, według Krasieńskiego, że w działalności swojej odstępili od praw zbawienia i Bożej Opatrzności:

Tak czuje serce. Ale nad serca doraźnym uczuciem wzbija się znów czasami poważna uroczysta myśl, myśl, która wie, że nic na ziemi bez trudu i zasługi ciężkiej nie dochodzi ni kwiatu, ni owocu swojego; myśl, która na pewno wie, że Bóg ostatecznie wszystkim kieruje ku celowi swemu, a cel Boży to nie dziecinny ni szpetny, ni zły, to wszechmiłośny i wszechmądry koniec wszelkich dziejów nienawiści i głupstwa ludzkiego! Głupim Bóg wiecznie kazał, by własnym gubili się głupstwem, niegodziwym, własną niegodziwością, nienawidzącym, własną nienawiścią. Do każdej złej sprawy przyczepił Bóg skorpionowy ogon, który wcześniej czy później zagnie się przeciwko niej samej i zwinie ją w kółko śmierci. [...] Przegrają, jak Bóg w niebie. A na ziemi, że jest Bóg, to Ci wypowiada się z tego samo niebo milionami gwiazd, a pierś twa własna niechybnym sumienia świadectwem. Popelnij co złego, a obaczysz! Jeśli więc Ciebie, szczególne indywidualium, zaraz Bóg ściga i dościga wewnątrz, jakoż ma się dziać inaczej z okręgami innymi, szerszymi stworzenia? [...] Bóg prowadzi wszystkich i dobrych i złych! Dobrzy wiedzą o tym, źli nie wiedzą: ostatnim się wydaje, że mają wolną wolę, a oni tylko mają swawolę, która ich doprowadzi do odchlani i wtedy rozdziawią gębę i dziwić się będą mądrości Bożej, która ich tak potężnie na błaznów obróciła¹⁹

Najbardziej zmiennym przykładem człowieka pojętego jako indywidualium podmiotu dziejów był dla Z. Krasieńskiego NAPOLEON BONAPARTE²⁰. Niezwykłości tej postaci dopatrywał się już w fackie niezwykłego pojawienia się w dziejach, nadając im tym samym właściwy sens i harmonię:

Życie Napoleona jest całością harmonijną zupełną, poematem, który sam w sobie jest arcydziełem poezji. Odczytuj wciąż na nowo trzy pieśni, z których się składa: w pierwszej

¹⁹ TENŻE, *Listy do Henryka Reeve*, t. I, s. 504n.

²⁰ Zob. Z. KRASIŃSKI, *Rozmowa Napoleona z Aleksandrem I na Polach Elizejskich*, w: J. CZUBKA (wyd.), *Pisma Zygmunta Krasieńskiego*, t. I, bmrw, s. 11, 17.

siła olbrzyma, w drugiej wspaniałość władcy Europy, w trzeciej pokuta i męczeństwo, a potem na łożu śmierci, chrześcijańskie uwielbienie²¹

Jednakże, według poety, wielkość indywidualności Napoleona nie tkwi w jego zdolnościach politycznych i cechach przywódczych, lecz w jego testamencie dokonanym w samotności, odosobnieniu, a mimo to, we wspólnocie z Bogiem miłosierdzia i pojednania:

Jego ostatnie myśli to relikwie, które należy przechować i uszanować. Testament, który Napoleon zostawił światu to katolicyzm [...]. Napoleon z Longwood to dla mnie prawdziwy Napoleon: dopiero na Świętej Helenie urzeczywistniła się cała jego wielkość i moc, i on sam to dobrze pojął, mówiąc do Las Casasa: Trzeba nam było Świętej Heleny²²

Historia Napoleona jest, zdaniem autora *Nie-Boskiej Komedii*, klasycznym przykładem logiki Bożej Opatrzności, wielokrotnie niezrozumiałej dla człowieka, budującej częstokroć na ludzkiej słabości, na tym, co małe i śmieszne jest w oczach świata, by w ten sposób zdobyć dla Królestwa Bożego człowieka. Stąd też dla Z. Krasieńskiego w Napoleonie można dopatrzeć się słuszności słów Jezusa Chrystusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26).

Zygmunt Krasieński pojmował dzieje jako czasoprzestrzenna samorealizacja człowieka oraz takich zbiorowości, jak i poszczególne warstwy społeczne, naród, państwo, cała społeczność ludzkości. Rozważając z tej perspektywy podmiotowość człowieka, kładł silny nacisk na jego indywidualność, której najdobitniejszym odbiciem byli poeci. Niewątpliwie kierunek rozwoju antropogenezy dziejowej autora *Irydiona* nadawała religia chrześcijańska. W niej zaś nauka o wolności człowieka jako realizatora Bożego planu zbawienia na drodze doskonałości etyczno-moralnej, której najpełniejszym objawieniem stał się Jezus Chrystus.

Zur Problematik der geschichtlichen Anthropogenese bei Zygmunt Krasieński

Zusammenfassung

Der Begriff der geschichtlichen Anthropogenese als einer Grundstruktur des menschlichen Dasein hat für Zygmunt Krasieński eine grundlegende Bedeutung. Immer ist der Mensch in einen Geschehenszusammenhang eingebettet, auf den er nicht nur reagiert wie das Tier auf seine Umwelt, sondern den er vielmehr in geschichtlich verschiedenen Weisen zu übernehmen hat. Das kann er nur, indem er sich selbst auf ihn einläßt, ihn fortführt und verwandelt, in Freiheit, aber nicht im Belieben.

Für Z. Krasieński ist Gott der Herr der Geschichte. Die Welt ist in seiner Hand. Die Natur ist damit in einer geschichtlicher Perspektive gestellt. Mit der Menschwerdung und Auferstehung Christi ist das Ende der Zeiten gekommen. In ihm ist das Handeln Gottes erfüllt und die Geschichte des Menschen vollendet.

²¹ KRASIEŃSKI, *Listy do Henryka Reeve*, t. I, s. 690.

²² *Tamże*, s. 691.